

Sygn. akt II Ca 136/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Puchalska
-----------------	-----------------------

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2016 r. w Białymstoku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Klubowi Sportowemu (...) B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 7 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 480/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1200/ tysiąc dwieście/ złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powódka K. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego Klubu Sportowego (...) w B. kwoty 7.500 złotych z ustawowymi odsetkami: od kwoty 1.500 złotych od dnia 11 maja 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 1.500 złotych od dnia 11 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 1.500 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 1.900 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 450 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 500 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, od kwoty 150 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, tytułem zaległego stypendium sportowego oraz zaległej premii za reprezentowanie przez powódkę barw Klubu Sportowego (...) w B. w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 na podstawie kontraktu zawartego przez strony w dniu 16 lipca 2013 roku. Wniosła też o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 2 lutego 2015 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku uwzględnił żądanie powódki w całości.

W sprzeciwie od tego nakazu zapłaty pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany, nie kwestionując faktu reprezentowania go przez powódkę w rozgrywkach sportowych oraz nie negując, że strony prowadziły w formie elektronicznej negocjacje co

do zawarcia umowy, podnosił, że pomiędzy stronami nigdy nie doszło do zawarcia umowy, na mocy której pozwany byłby zobowiązany do zapłaty na rzecz powódki dochodzonych przez nią należności. Pozwany przyznał, iż powódka przesłała mu dwa egzemplarze podpisanej przez nią umowy, ale wskazał, że z uwagi na niezgodność jej postanowień z pierwotnym wzorem, umowa nie została podpisana przez osoby uprawnione do reprezentowania pozwanego.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.450 złotych z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od kwot: 1.500 złotych od dnia 12 maja 2014 roku do dnia zapłaty, 1.500 złotych od dnia 11 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, 1.500 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, 1.900 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, 500 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, 400 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, 150 złotych od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a także zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.640 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego powódki.

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Powódka K. S. jest zawodniczką tenisa stołowego. Jej miejscem zamieszkania w Polsce jest K.. Podczas rozgrywek tenisowych w sezonie 2013/2014 powódka reprezentowała barwy pozwanego Klubu Sportowego (...) w B.. Ta współpraca stron była poprzedzona prowadzonymi w drodze e-mailowej negocjacjami. Negocjacje te zakończyły się przesłaniem powódce w formie elektronicznej wzoru umowy. Zgodnie z instrukcją zawartą w e-mailu G. K. - wiceprezesa Klubu Sportowego (...) w B. powódka podpisała dwa egzemplarze wydrukowanej przez siebie umowy i oba oryginały przesłała pocztą na adres pozwanego. W korespondencji e-mailowej G. K. zobowiązał się przekazać powódce jeden egzemplarz umowy. Powódka nie otrzymała jednak od G. K. egzemplarza umowy. W e-mailu G. K. wskazano też wprost, że kontrakt, którego ostania strona została przesłana w formie załącznika dotyczył zasadniczego wynagrodzenia w kwocie 1.500 złotych miesięcznie płatnego przez dziewięć miesięcy reprezentowania przez powódkę Klubu Sportowego (...) w B..

Powódka dysponuje jedynie kopią umowy przesłanej jej przez pozwanego w formie skanu. Na kopii tej znajduje się podpis powódki, a ze strony pozwanego podpis J. S. (obecnie K.) - ówczesnego prezesa Klubu Sportowego (...) w B., a także jej pieczęć imienna oraz pieczęć Klubu Sportowego (...) w B..

Zgodnie z § 4 ust. 1 kontraktu z dnia 16 lipca 2013 roku pozwany zobowiązał się względem powódki do pokrycia: stypendium sportowego w wysokości 1.500 złotych netto miesięcznie - płatnego do 10-go dnia każdego miesiąca, premii za każdy punkt w wysokości 100 złotych netto, za debła 50 złotych netto - płatnych do 10-go dnia każdego miesiąca, premii za awans do ekstraklasy - do ustalenia, zabezpieczenia noclegu oraz wyżywienia dzień przed meczem oraz w dniu meczu, kosztów dojazdu tam i z powrotem z K. (na podstawie biletów PKP, PKS), ośmiu sztuk okładek na sezon.

W sezonie 2013/2014 powódka reprezentowała pozwanego przez dziewięć miesięcy, nie mogła zacząć gry od początku sezonu z racji urodzenia dziecka. Powódka w sezonie 2013/2014 wygrała 19 meczy z 21 rozgrywanych, co świadczy o jej skuteczności na poziomie 92%. W związku z tymi osiągnięciami powódka zdobyła w rozgrywkach ligowych 29 punktów (19 w rozgrywkach pojedynczych i 10 w rozgrywkach debla) oraz 7 punktów w rozgrywkach Pucharu Polski (4 w rozgrywkach pojedynczych i 3 w rozgrywkach debla).

Pozwany nie wywiązał się z umowy z dnia 16 lipca 2013 roku, bowiem powódka nie otrzymała stypendium za trzy miesiące (od kwietnia do czerwca 2014 roku) oraz premii za zdobyte punkty. W piśmie z dnia 28 września 2014 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 7.500 złotych tytułem zaległego stypendium oraz premii. Pozwany jednak nie zapłacił powódce tej kwoty.

Na dochodzoną przez powódkę kwotę składa się: stypendium sportowe w kwocie 1.500 złotych za kwiecień 2014 roku - płatne do 10 maja 2014 roku, stypendium sportowe za maj w kwocie 1.500 złotych - płatne do 10 czerwca 2014 roku, stypendium sportowe za czerwiec w kwocie 1.500 złotych - płatne do 10 lipca 2014 roku, premia w kwocie 1.900 złotych

(stanowiąca iloczyn 100 złotych i 19 punktów zdobytych przez powódkę w rozgrywkach pojedynczych ligowych), kwota 500 złotych (stanowiąca iloczyn 50 złotych i 10 punktów zdobytych przez powódkę w rozgrywkach debla ligowych), kwota 400 złotych (stanowiąca iloczyn 100 złotych i 4 punktów zdobytych przez powódkę w rozgrywkach pojedynczych Pucharu Polski) i kwota 150 złotych (stanowiąca iloczyn 50 złotych i 3 punktów zdobytych przez powódkę w rozgrywkach debla w Pucharze Polski).

Sąd I instancji podkreślił, że poza sporem było, iż powódka reprezentowała pozwanego podczas rozgrywek tenisa stołowego w sezonie 2013/2014, pozwany nie kwestionował też osiągnięć powódki, a zwłaszcza zdobytych przez nią punktów. Pozwany podważał jedynie fakt zawarcia z powódką kontraktu z dnia 16 lipca 2013 roku, na podstawie którego powódka miała otrzymywać od pozwanego stypendium w kwocie 1.500 złotych miesięcznie, a także premie za zdobyte w rozgrywkach punkty, ale Sąd Rejonowy uznał, że strony łączyła taka umowa.

Sąd ten zaznaczył, że powódka przedłożyła kopię umowy, z której wynikały wskazane przez powódkę warunki wypłaty jej wynagrodzenia, a jednocześnie wyjaśniła dlaczego nie posiada oryginału tej umowy.

Sąd I instancji miał na uwadze twierdzenia pozwanego, że umowa z dnia 16 lipca 2013 roku nie została podpisana przez dwóch członków zarządu pozwanego, a taki sposób reprezentacji jest wymagany dla ważności umowy, ale wskazał, że z przedłożonych przez pozwanego dokumentów nie wynika, kto w imieniu pozwanego był uprawniony do podpisania umowy w dniu 16 lipca 2013 roku. Złożone przez pozwanego zaświadczenie o wpisie do ewidencji stowarzyszeń kultury fizycznej nieprowadzących działalności gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta B. przedstawia stan najwcześniej na dzień 29 lipca 2014 roku. Pozwany nie wykazał zatem, że w dacie podpisywania z powódką kontraktu z dnia 16 lipca 2013 roku pozwany powinien być reprezentowany w inny sposób niż wynikający z treści przedłożonej przez powódkę umowy. Ponadto zawodniczki grające z powódką w sezonie 2013/2014 zeznały, że również ich umowy zostały podpisane jedynie przez prezesa zarządu pozwanego J. S.. Świadkowie ci potwierdzili również, że graficznie i objętościowo ich umowy odpowiadają umowie złożonej przez powódkę. Ponadto Sąd zauważył, że w komparacji umowy stron z dnia 16 lipca 2013 roku ze strony pozwanego wskazana jest jedna osoba - prezes zarządu pozwanego J. S.. To, że w dacie podpisywania kontraktu z powódką J. S. była prezesem zarządu pozwanego wynika jednoznacznie z zeznań G. K.. Za tym, że strony łączyła ważna umowa przemawia to, że powódka została dopuszczona do gry w barwach pozwanego.

Sąd Rejonowy nie dał wiary przesłuchanemu w charakterze strony G. K., że powódka przerobiła umowę z dnia 16 lipca 2013 roku i że powódka miała być rozliczana za grę na innych warunkach niż podane przez nią w pozwie.

W ocenie Sądu nie sposób pogodzić podnoszonych przez pozwanego okoliczności przerobienia przez powódkę umowy stron i dowiedzenia się o tym przez pozwanego we wrześniu 2013 roku, po przesłaniu pozwanemu przez powódkę podpisanych przez nią dwóch egzemplarzy umowy, z faktem podpisania umowy stron przez ówczesnego prezesa zarządu pozwanego - J. S., a także opatrzenia tej umowy pieczęcią imienną prezesa zarządu pozwanego, jak i pieczęcią pozwanego. Wiarygodność pieczęci nie była kwestionowana przez pozwanego, a została potwierdzona przez zeznających w sprawie świadków - zawodniczki reprezentujące pozwanego w tym samym sezonie co powódka zeznały ponadto, że ich umowy były wizualnie bardzo zbliżone do umowy przedłożonej przez powódkę. Wprawdzie warunki umowy stron odbiegały od warunków na jakich grały przesłuchane w sprawie pozostałe zawodniczki pozwanego, ale powódka mogła mieć indywidualnie uzgodnione warunki kontraktu, lepsze niż w innych umowach zawieranych przez pozwanego. Wszystkie przesłuchane w sprawie zawodniczki pozwanego podały, że nie interesowały się warunkami na jakich grały w klubie ich koleżanki i że warunki umowy zawsze były uzgadniane indywidualnie. Wiedzę na temat warunków umowy stron świadkowie A. D., M. L., czy K. N. czerpały jedynie z własnych doświadczeń, twierdząc iż wydaje się im, że powódka grała u pozwanego na podobnych warunkach co one. Świadek D. R. F. podała, że zdarzało się, iż zawodniczki otrzymały dodatkowe pieniądze za zdobyte punkty. Wobec tego, że świadek D. R. F. jest zawodniczką wysokiej klasy, bardziej doświadczoną w sporcie, który stanowi jej źródło dochodu, można przyjąć, że powódka, która również jest zawodniczką wysokiej klasy, uzgodniła z wiceprezesem zarządu pozwanego ten dodatkowy sposób wynagradzania zawodnika. Skoro zawodniczka D. R. F. na podstawie umowy z pozwanym otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 1.200 złotych miesięcznie, a prezentowała poziom gry podobny do powódki,

i tak jak powódka, była zawodniczką dojeżdżającą, to powódka powinna mieć zbliżone warunki wynagradzania do zawodniczki D. R. F..

G. K. wskazując, że powódka miała być rozliczana za grę na innych warunkach niż podane przez nią w pozwie podał, iż powódka grała tylko za stypendium od Prezydenta Miasta B., że chodziło o 1.500 złotych za sezon, następnie, że był on sponsorem Klubu Sportowego (...) w B. i indywidualnie wypłacał powódce stypendium o bliżej nieokreślonej wartości, wreszcie, że kontrakty z wszystkimi zawodniczkami były podpisywane na identycznych warunkach przez dwóch członków zarządu pozwanego.

Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, że pozwanemu zależało na współpracy z powódką. Powódka była wysokiej klasy zawodniczką, wygrała 19 z 21 meczy, pomimo, że zaczęła grę niemal bezpośrednio po urodzeniu dziecka. Przesłuchani w charakterze strony J. Ż. i G. K. podkreślali niejednokrotnie, że zależało im na awansie do ekstraklasy, G. K. wskazał też, że zależało im na powódce bez względu na krążące opinie o jej roszczeniowości, najważniejsze były bowiem sukcesy sportowe. Skoro pozwanemu zależało na pozyskaniu powódki, to członkowie zarządu pozwanego nie mogli zaproponować jej jedynie zwrotu kosztów podróży i stypendium w kwocie 500 złotych, nawet nie w wymiarze miesięcznym, które jak twierdził G. K. było przez niego wypłacane powódce na podstawie „jego prywatnej umowy”, a ponadto powódka nie zgodziłaby się na takie warunki umowy.

Z e-maila G. K. do powódki z dnia 17 lipca 2013 roku wynika, że powódce zależało na tym, by przed rozpoczęciem gry zawrzeć umowę z jasno określonymi warunkami, bowiem doświadczenia z innymi klubami sportowymi nauczyły ją, aby w tej kwestii zachować dużą ostrożność. Powódka nie rozpoczęłaby zatem gry nie mając pewności, że jej kontrakt jest atrakcyjny, a co więcej ważny. Skoro G. K. – jak wyjaśnił – niezwłocznie powiadomił powódkę o niezawarcie kontraktu, to dlaczego przesłał powódce ostatnią stronę umowy wraz z podpisem członka zarządu wraz z informacją, aby powódka wydrukowała pozostałe strony umowy z załącznika do umowy i parafowała każdą ze stron. Jaki był cel przesłania takiej informacji, jeśli umowa podpisana przez powódkę nie zawierała treści tożsamej z przesłanym do niej wzorem.

Zdaniem Sądu nielogiczne są też twierdzenia pozwanego, że powódka chciała wyłudzić nienależne jej świadczenia, skoro nie wystąpiła z żądaniem o wynagrodzenie za cały okres umowy, a jedynie za jej ostatnie trzy miesiące. W ocenie Sądu świadczy to bowiem o tym, że powódka otrzymywała wynagrodzenie za poprzednie miesiące obowiązywania kontraktu, a zatem że pozwany wypełniał postanowienia kontraktu do czasu, gdy zależało mu na grze zawodniczki. Dopiero w ostatnich miesiącach obowiązywania umowy pozwany opóźnił się z wypłatą wynagrodzenia obiecując powódce, że zostanie ono wypłacone w terminie późniejszym.

Ponadto Sąd podkreślił, że nawet gdyby przyjąć, iż nie doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy w formie pisemnej, to umowa, na podstawie której powódka za wynagrodzeniem reprezentowała pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 została zawarta ważnie w formie ustnej i wywołuje skutki prawne.

Sąd I instancji uznał, że łącząca strony umowa jest umową o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Do umowy tej ma zatem zastosowanie także art. 735 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, iż przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie.

W konsekwencji Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki wynagrodzenie w kwocie 7.450 złotych, stanowiącej sumę kwot wskazanych w pozwie, a powództwo o zapłatę kwoty ponad tę sumę oddalił. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od wynagrodzeń w kwotach po 1.500 złotych miesięcznie od dnia następnego po 10-tym dniu miesiąca określonym w kontrakcie jako dzień wypłaty stypendium, zaś od kwot stanowiących premie za zdobyte punkty, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 11 lipca 2014 roku, gdyż zgodnie z kontraktem roszczenie to stawało się wymagalne 10-go dnia każdego miesiąca, w którym powódka zdobyła punkty. Jednocześnie Sąd oddalił żądanie o zasądzenie odsetek za dzień 11 maja 2014 roku, który był dniem wolnym od pracy.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uwzględniając wygraną powódki w 99% oraz poniesione przez nią koszty procesu w postaci opłaty sądowej od pozwu w kwocie 250 złotych ustalonej na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025), wydatków związanych z osobistym stawiennictwem powódki na rozprawie w kwocie 173 złotych (zgodnie z przedłożonymi biletami PKS i PKP) oraz wynagrodzenia pełnomocnika powódki w kwocie 1.200 złotych ustalonej na podstawie § 2, 4 i 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490), do którego Sąd doliczył kwotę 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa ustalonej na podstawie części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej (t.j. Dz. U. z 2015 roku, poz. 783).

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, tj. art. 60 k.c. i art. 78 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i art. 735 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że doszło do zawarcia umowy pomiędzy powódką a pozwanym,

2. przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom G. K., przez przyjęcie, że doszło do zawarcia umowy na warunkach wskazanych przez powódkę i ustalenie, że umowę w imieniu pozwanego podpisał wyłącznie prezes Klubu Sportowego (...) w B..

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.217 złotych, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe, znajdujące oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ustalenia faktyczne i dokonał ich trafnej oceny prawnej. Ustalenia faktyczne Sądu I instancji i wyrażone przez ten Sąd oceny prawne Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Wbrew przekonaniu apelującego, Sąd I instancji nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. (o który zapewne chodziło skarżącemu, skoro nie powoływał się on na odmowę przedstawienia przez powódkę dowodu lub przeszkody stawiane przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu) oceniając zebrane w sprawie dowody, w tym przesłuchanie w charakterze strony G. K., pod kątem zawarcia przez strony umowy dotyczącej reprezentowania przez powódkę pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 na warunkach wskazanych przez powódkę, tj. za stypendium sportowe w wysokości 1.500 złotych netto miesięcznie – płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premie za każdy punkt w wysokości 100 złotych netto, za debla 50 złotych netto - płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premię za awans do ekstraklasy, zabezpieczenie noclegu oraz wyżywienia dzień przed meczem oraz w dniu meczu, zwrot kosztów dojazdu tam i z powrotem z K. (na podstawie biletów PKP, PKS), osiem sztuk okładzin na sezon.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonania sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz

reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Dopuszczenie się przez sąd obraży art. 233 § 1 k.p.c. może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy.

Sąd Rejonowy dokonał jednak wszechstronnej, logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Powódka – jak słusznie zaznaczył Sąd I instancji – przedłożyła kopię umowy z dnia 16 lipca 2013 roku podpisaną przez powódkę i przez ówczesnego prezesa zarządu pozwanego J. S., opatrzoną pieczęcią prezesa Klubu Sportowego (...) w B. J. S., jak i pieczęcią Klubu Sportowego (...) w B., w której wskazano, że za reprezentowanie pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 powódka otrzyma stypendium sportowe w wysokości 1.500 złotych netto miesięcznie – płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premie za każdy punkt w wysokości 100 złotych netto, za debła 50 złotych netto - płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premię za awans do ekstraklasy, zabezpieczenie noclegu oraz wyżywienia dzień przed meczem oraz w dniu meczu, zwrot kosztów dojazdu tam i z powrotem z K. (na podstawie biletów PKP, PKS), osiem sztuk okładzin na sezon, a jednocześnie powódka dostatecznie wyjaśniła dlaczego nie posiada oryginału tej umowy. Powódka wskazała bowiem, że po wydrukowaniu dwóch egzemplarzy umowy podpisała je i wysłała pozwanemu oczekując zwrotu jednego z nich, a twierdzenia te znajdują potwierdzenie w e-mailu G. K. do powódki z dnia 17 lipca 2013 roku. W e-mailu tym G. K. zwrócił się bowiem do powódki z prośbą o przesłanie pozwanemu dwóch oryginałów umowy podpisanych przez powódkę, wskazując, że jeden z nich wróci do powódki.

Twierdzenia przesłuchanego w charakterze strony G. K., że pozwany nie zwrócił powódce egzemplarza oryginału umowy stron z dnia 16 lipca 2013 roku, bowiem w dwóch egzemplarzach umowy przesłanych pozwanemu przez powódkę dopisała ona dodatkowe klauzule, z których wynikało, że przysługuje jej wyższe wynagrodzenie niż uzgodnione przez strony, nie mają oparcia w zgromadzonych w sprawie dowodach. Twierdzenia te – jak słusznie wskazał Sąd I instancji – są przy tym nielogiczne. Gdyby bowiem powódka w przesłanej pozwanemu umowie z dnia 16 lipca 2013 roku dopisała dodatkowe klauzule przyznające jej wyższe wynagrodzenie niż uzgodnione przez strony, to pozwany nie pozwoliłby powódce reprezentować go w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014, a z pewnością, skoro pozwanemu zależało na współpracy z powódką, starałby się wyjaśnić takie zachowanie powódki. Tymczasem pozwany pozwolił powódce reprezentować go w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014, a jednocześnie nie przedłożył żadnego dowodu, że podejmował w stosunku do powódki jakieś działania mające na celu wyjaśnienie dopisania przez nią w umowie z dnia 16 lipca 2013 roku niezgodzonych przez strony klauzul dotyczących wynagrodzenia powódki.

W świetle zebranych w sprawie dowodów, w tym zeznań świadka A. D., nie sposób uznać, że wiarygodne są twierdzenia przesłuchanego w charakterze strony G. K., iż wszystkie zawodniczki reprezentujące pozwanego, poza zawodniczką D. R. F., miały jednakowe zasady wynagradzania polegające na zwrocie kosztów podróży, hotelu, ewentualnie otrzymaniu od Prezydenta Miasta B. stypendium za osiągnięcia sportowe. Świadek A. D. zeznała, że z każdą zawodniczką były indywidualnie ustalane warunki umowy. Świadkowie K. N. i M. L., choć wydawało się im, że każda zawodniczka miała podobne warunki umowy z pozwanym, to wskazały, tak jak świadek A. D., iż warunki umowy były indywidualnie ustalane z każdą zawodniczką. Na indywidualne uzgadnianie warunków umowy z każdą zawodniczką reprezentującą pozwanego wskazała także świadek D. R. F.. Świadek ta zeznała też, że zdarzało się, iż zawodniczki dostawały dodatkowe pieniądze za zdobyte punkty. Z zeznań świadka D. R. F. nie wynika przy tym – jak błędnie wskazywał skarżący – że swoje wynagrodzenie otrzymywała ona od G. K. jako sponsora Klubu Sportowego (...) w B..

W obliczu zeznań przesłuchanych w sprawie świadków nieuprawniony jest zatem wniosek, że strony nie mogły zawrzeć umowy na wskazanych przez powódkę warunkach, a więc że za reprezentowanie pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 powódka otrzyma stypendium sportowe w wysokości 1.500 złotych netto miesięcznie – płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premie za każdy punkt w wysokości 100 złotych netto, za debła 50 złotych netto - płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premię za awans do ekstraklasy, zabezpieczenie noclegu

oraz wyżywienia dzień przed meczem oraz w dniu meczu, zwrot kosztów dojazdu tam i z powrotem z K. (na podstawie biletów PKP, PKS), osiem sztuk okładzin na sezon.

Powódka – co nie budzi wątpliwości – była dobrą zawodniczką i pozwanemu zależało, by powódka reprezentowała go w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014. Pozwany mógł zatem zawrzeć z powódką umowę na warunkach korzystniejszych niż w przypadku innych zawodniczek i taką umowę zawarł, na co wskazuje tak przedłożona przez powódkę kopia umowy stron z dnia 16 lipca 2013 roku, jak i e-mail G. K. do powódki z dnia 17 lipca 2013 roku. Z e-maila tego, wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, nie wynika, że strony jedynie negocjowały wynagrodzenie powódki za reprezentowanie pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 w kwocie po 1.500 złotych miesięcznie, ale że umówiły się co do takiego wynagrodzenia powódki. W e-mailu tym G. K. wskazał bowiem, że przesyła powódce ostatnią stronę kontraktu na dziewięć miesięcy po 1.500 złotych miesięcznie podpisaną przez prezesa zarządu pozwanego.

Trzeba też zgodzić się z Sądem I instancji, że pozwany nie zdołał wykazać, iż w dacie podpisywania umowy z powódką, tj. w dniu 16 lipca 2013 roku prezes zarządu pozwanego J. S. nie była uprawniona do zawarcia w imieniu pozwanego tej umowy. Sąd Rejonowy słusznie też podkreślił, że w komparycji przedłożonej przez powódkę umowy z dnia 16 lipca 2013 roku jako reprezentująca pozwanego została wskazana jedynie jego prezes J. S., a zeznające w sprawie zawodniczki reprezentujące pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 podały, że umowy łączące ich z pozwanym zostały podpisane jedynie przez prezesa pozwanego J. S..

Nawet jednak jeżeli pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy w formie pisemnej, to w świetle zebranych w sprawie dowodów nie budzi wątpliwości, że strony w formie ustnej zawarły umowę na wskazanych przez powódkę warunkach, a więc że za reprezentowanie pozwanego w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 powódka otrzyma stypendium sportowe w wysokości 1.500 złotych netto miesięcznie – płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premie za każdy punkt w wysokości 100 złotych netto, za debla 50 złotych netto - płatne do 10-go dnia każdego miesiąca, premię za awans do ekstraklasy, zabezpieczenie noclegu oraz wyżywienia dzień przed meczem oraz w dniu meczu, zwrot kosztów dojazdu tam i z powrotem z K. (na podstawie biletów PKP, PKS), osiem sztuk okładzin na sezon, a skoro dla umowy dotyczącej reprezentowania pozwanego przez powódkę w rozgrywkach tenisa stołowego w sezonie 2013/2014 nie jest wymagana forma pisemna pod rygorem nieważności, to umowa ta jest ważna i wywołuje skutki prawne.

Tym samym musiał upaść zarzut naruszenia art. 60 k.c. i art. 78 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i art. 735 § 1 k.c., który skarżący wiązał z błędnym uznaniem przez Sąd I instancji, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy.

Skoro strony zawarły umowę trafnie zakwalifikowaną przez Sąd Rejonowy jako umowę o świadczenie usług, do której z mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, to pozwany zgodnie z art. 735 § 1 k.c. jest zobowiązany do zapłaty powódce wynagrodzenia we wskazanej przez Sąd I instancji, a niekwestionowanej przez skarżącego kwocie 7.450 złotych z ustawowymi odsetkami.

Dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono mając na uwadze wynik postępowania odwoławczego oraz treść art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. W postępowaniu odwoławczym pozwany przegrał sprawę w całości i dlatego powinien zwrócić powódce koszty wynagrodzenia reprezentującego ją przed Sądem Okręgowym radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych, ustalonej na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804).